PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, sobota 21 maja 1932 r. | Nr. 114

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Vossische Ztg. 20.V w koresp. z Paryża pisze, że pogłoski o rzekomych zawikłaniach polsko-gdańskich wywołały spadek papierów na giełdzie paryskiej i spowodowały „Temps" do wystąpienia przeciwko tym pogłoskom. Dziennik zaznacza, że artykuł „Temps" widocznie był inspirowany.

Der Abend 19.V w koresp. z Gdańska pisze p. t. „Vernunft in Danzig", że wiceprezes senatu gdańskiego Wierczyński - Kaiser w swem przemówieniu na wieczorze w radjo gdańskiem mówił o położeniu Gdańska, które jest skomplikowane z tego powodu, iż z jednej strony należy Gdańsk do niemieckiego obszaru kulturalnego, a z drugiej do polskiego obszaru gospodarczego i o te dwa czynniki jest Gdańsk stale skazany opierać się. Dziennik zaznacza, że to oświadczenie obala kłamstwa, głoszone o socjaldemokracji, jakoby ona mniej, niż inne partje broniła interesów Gdańska. Tymczasem socjaldemokracja tylko wyciąga konsekwencje z gospodarczego położenia miasta i nie można jej czynić zarzutów, gdy broni jego gospodarczych interesów, które nie pokrywają się z akcją nacjonalistów i dlatego w interesie miasta leży wyparcie tych ostatnich. Organ socjalistów „Volksstimme" występował w obronie interesów miasta, w myśl oświadczeń wiceprezesa senatu, wyżej wspomnianych i za to został zawieszony na 3 miesiące.

Germania 20.V w koresp. z Genewy podaje przebieg obrad nad sprawą Gdańska i w końcu zaznacza, że ponownie okazało się, „jakiem trudnem i złożonem jest zadanie hr. Graviny".

Le Temps 20.V zamieszcza notatkę o wzmocnieniu w Gdańsku formacyj hitlerowskich przez przybyłych z Niemiec członków rozwiązanych organizacyj.

Prawda 19.V w doniesieniach z Berlina i Gdańska informuje o zaostrzeniu stosunków polsko - niemieckich. Przyczyną tych zaostrzeń jest spór Polski z Gdańskiem. Pismo notuje wiadomości prasy niemieckiej o licznych trnasportach wojskowych przez Gdańsk do Polski. Miałoby to świadczyć o agresywnych zamiarach Polski wobec Gdańska.

Danziger Allgemeine Ztg. 20.V nie wierzy w istnienie ze strony Polski dobrej woli do załatwienia spraw spornych.

Danziger Neuste Nachrichten 20.V podkreślają te ustępy raportu podsekretarza stanu Edena, które mówią o konieczności zaprzestania kampanji prasowej, oraz końcowe przemówienie prezesa Rady, który miał jakoby wyrazić zdanie, że obecne położenie stosunków gospodarczych polsko-gdańskich jest bardzo poważne.

Danziger Landes Ztg. 20.V poświęca omówieniu wytworzonego po wczorajszych debatach położenia dłuższy artykuł, przyczem specjalny nacisk kładzie na konieczność odprężenia podniecenia opinji publicznej przez kampanję prasy polskiej; dziennik przyznaje jednak, że niektóre czynniki gdańskie do tej kampanji dają dostateczne powody. Artykuł kończy się wywodami natury ogólnej, że centrum oraz większość ludności gdańskiej zdaje sobie dokładnie sprawę, że w obecnem położeniu praw Gdańska gdańszczanie zmian żadnych wnosić nie mają zamiaru i nie mogą; dlatego też gotowi są działać w odpowiedni sposób, żądają jednak ze swej strony od Polski nie wywierania na Gdańsk presji w kierunku wyrzeczenia się charakteru niemieckiego miasta i kulturalnej łączności z Rzeszą, oraz zaprzestania polityki presji gospodarczej. Tak Polacy, jak i gdańszczanie powinni uczynić wszystko, aby atmosfera została oczyszczona, gdyż dalsze jej zaognianie może doprowadzić do bardzo poważnych i nieobliczalnych powikłań w całej Europie.

POLSKA, LITWA A NIEMCY.

Rytas 19.V zamieszcza obsz. koresp. z Londynu Augura p. t. „Problemat kłajpedzki". Autor zaznacza, że konflikt kłajpedzki zmusił poniekąd do zainteresowania się Litwą te sfery angielskie, które śledzą sprawy zagraniczne. Niestety, zbyt wiele wiadomości,

otrzymywanych w Londynie w sprawie Kłajpedy, pochodzi ze źródeł niemieckich. „Po wojnie — pisze autor — propaganda niemiecka, atakując Polaków, unikała podkreślania jakiejkolwiekbądź trudności dla Niemiec z powodu Kłajpedy. Wręcz przeciwnie, wiadomości inspirowane przez Berlin celowo przedstawiały Litwinów jako najgrzeczniejsze dzieci Europy Wschodniej. Obecnie, zupełnie niespodziewanie, położenie zmieniło się i Niemcy usiłują nas przekonać, że rząd litewski jest jednym z największych przestępców przeciwko międzynarodowemu prawu Europy". Takie sprzeczne poglądy Rzeszy niemieckiej na Litwę skłoniły, zdaniem Augura, wielu ludzi—pomimo usilnej propagandy przeciwlitewskiej, prowadzonej przez Niemców — do postawienia sobie pytania: „Jak to się stało, że Litwini, którzy w ciągu przeszło 10 lat byli uważani przez Niemców za wzorowych sąsiadów, obecnie zostali wciągnięci przez tychże Niemców do czarnej księgi". Autor podkreśla, że niektórzy (coprawda nieliczni) ludzie zrozumieli, że powodem konfliktu litewsko - niemieckiego jest wystąpienie Litwinów w obronie ich suwerennych praw do kraju kłajpedzkiego i do portu kłajpedzkiego, stanowiącego jedyne wyjście państwa litewskiego na morze Naród angielski — zdaniem autora — doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia dostępu do morza dla każdego państwa, i temu też należy przypisać, że Anglicy zawsze z sympatją odnoszą się do wysiłków każdego narodu, który walczy o własny dostęp do morza. „Temu rozumowaniu Anglików — pisze w dalszym ciągu autor — należy przypisać, że propaganda niemiecka w sprawie korytarza polskiego miała w Anglji mniejsze powodzenie niż w innych krajach; wystarczyło, by Polacy dla odparcia usiłowań propagandy niemieckiej wskazali na mapie, że jedynem wyjściem Polski na morze jest właśnie ten korytarz"...

Następnie autor zastanawia się nieco dłużej nad statutem kłajpedzkim i dochodzi do wniosku, że jest on wystarczający dla obrony praw Litwy w kraju kłajpedzkim. Augur przytacza tu zdanie ekspertów, według których Litwa popełniłaby błąd taktyczny, gdyby usiłowała wykroczyć poza granice prawne przewidziane w statucie. „W Londynie — dodaje autor — panuje przekonanie, że Litwa, stosując jedynie statut, może uczynić swoją pozycję w Kłajpedzie nietylko bardzo mocną, lecz ponadto może pozycję tę z roku na rok wzmacniać". Najsilniejszy argument, który u Anglików przemawia na korzyść Litwy a przeciwko roszczeniom niemieckim, jest — według autora — ten sam, co i w sprawie Gdańska, a mianowicie, że port kłajpedzki skorzystał bardzo wiele przez zmianę granic politycznych po wojnie. Autor podkreśla, że żadna agitacja hitlerowska nie może zwiększyć obrotu portu kłajpedzkiego, — wręcz przeciwnie, gdyby port ten znalazł się prawnie w rękach niemieckich, niewątpliwie dotknęłaby go całkowita stagnacja handlowa. Wobec takiego argumentu nie może — zdaniem autora — utrzymać się żadna polityczna agitacja, szczególnie w takim kraju, jak Anglja, gdzie społeczeństwo przyzwyczaiło się przystępować do zagadnień pod kątem widzenia praktycznych wyników. Autor występuje jeszcze przeciwko propagandzie niemieckiej, zarzucającej Litwinom niską kulturę, poczem pisze: „Podczas dyskusyj, wywołanych z powodu konfliktu kłajpedzkiego, wyszła na jaw jeszcze jedna ciekawa rzecz, a mianowicie: obawa kół niemieckich, że społeczeństwo angielskie zacznie interesować się dużą liczbą Litwinów, zamieszkałych we wschodniej części Prus Wschodnich. Obawiając się, by do tego nie doszło, propaganda niemiecka zaczęła twierdzić, że nieprzychylnie ustosunkowani do Niemiec polscy dziennikarze wymyślili Litwinów między Królewcem i Niemnem. Niemcy twierdzą, że to polski wymysł, którego celem jest zaszkodzenie Rzeszy. Wszelako społeczeństwo w Londynie nie jest wcale tak naiwne, za jakie jest uważane; w muzeum brytyjskiem i w innych instytucjach naukowych mamy dostateczną ilość dowodów dla stwierdzenia, i bez pomocy polskich pisarzy, że etniczna linja litewska przechodziła do ostatnich czasów przez Prusy Wschodnie, w pobliżu Królewca. Są również doskonałe źródła niemieckie, które sprawę tę dostatecznie oświetlają. Prócz tego, niektórzy z nas są zaznajomieni z usiłowaniami Litwinów pruskich, zmierzającemi do wystąpienia w obronie praw ludności litewskiej w Reichstagu".

Artykuł Augura kończy się następującem zdaniem: „Cuda nie wiele pomogą, lecz usilna praca i wytrwałość powinny doprowadzić do lepszego zrozumienia pozycji Litwy i jej praw statutowych w Kłajpedzie, tej jedynej części kraju, która pomyślnie rozwija się przez cały czas. Brytyjskie społeczeństwo jednak powinno być możliwie stale informowane o prawdziwym stanie rzeczy w kraju kłajpedzkim".

Lietuvos Žinios 19.V w koresp. z Kłajpedy wyjaśnia przyczyny głosowania ludności litewskiej w kraju kłajpedzkim na listy niemieckie. Najważniejszą przyczyną — zdaniem dziennika — jest to, że partje niemieckie w kraju kłajpedzkim uważają się za stronnictwa czysto kłajpedzkie, broniące interesów zarówno mieszkańców Niemców, jak i Litwinów. Niemało przyczynił się do powodzenia list niemieckich również fakt, że mieszkańcy Litwini obawiają się eksperymentów, przeprowadzanych przez obecny rząd w Wielkiej Litwie i dlatego kurczowo trzymają się przywódców niemieckich, którzy im zapewniają autonomję oraz względny dobrobyt gospodarczy.

Lietuvos Aidas 19.V podobnie jak „Liet. Žinios" tłomaczy przyczyny, które spowodowały porażkę Litwinów w wyborach kłajpedzkich.

Lietuvos Aidas 19.V zamieszcza list otwarty prof. Herbaczíauskasa, w którym ten protestuje przeciwko rzekomemu wykorzystywaniu przez prasę polską dla celów politycznych jego listu z dn. 20.IV r. b., skierowanego do prasy polskiej. W liście tym prof. Herbaczíauskas wyraził — w związku z 30-leciem swej działalności literackiej — podziękowanie narodowi polskiemu za to, że w ciągu 23 lat przymusowej emigracji spotkał się z serdeczną opieką ze strony społeczeństwa polskiego, które dało mu możność nie tylko otrzymania wychowania, ale również pracowania w uniwersytecie krakowskim.

Dzień Kowieński 18.V informuje o wyjeździe do Wilna delegacji przedstawicieli studentów uniwersytetu kowieńskiego Celem podróży jest złożenie rewizyty studentom Litwinom w Wilnie.

POLSKA A NIEMCY.

La Republique 20.V zamieszcza dziś artykuł (Pierre Dominique'a) p. n. „Niemcy a Polska", w którym autor nie kwestjonuje wprawdzie istnienia w Niemczech jasno sformułowanych idei rewizjonistycznych oraz rewindykacyjnych, lecz zarazem dodaje, że nie należy zapominać, iż Niemcy znajdują się w sytuacji dość tragicznej. Obawiają się one utraty na rzecz Polski poza korytarzem jeszcze i Prus Wschodnich. Ze strony rządu polskiego nic coprawda prowincji tej nie grozi, lecz pewna liczba Polaków prowadzi jednak rozmowy na temat konieczności wcie-

twierdzą, że nieprzychylnie usposobieni do Niemiec polscy dziennikarze wymyślili Litwinów między Królewcem i Niemnem. Niemcy twierdzą, że to polski wymysł, którego celem jest zaszkodzenie Rzeszy. Wszelako społeczeństwo w Londynie nie jest wcale tak naiwne, za jakie jest uważane w Niemczech. W Brytyjskiem Muzeum i w innych instytucjach naukowych można znaleźć znaczną ilość dowodów dla stwierdzenia, i bez pomocy polskich pisarzy, że ludność litewska przechodziła do ostatnich czasów przez Prusy Wschodnie, w pobliżu Królewca. Są również dostępne źródła niemieckie, które sprawę tę dokładnie oświetlają. Prócz tego, niektórzy z nas są zaznajomieni z usiłowaniami Litwinów pruskich, zmierzającemi do wystąpienia w obronie praw ludności litewskiej w Reichstagu".

Artykuł Augura kończy się następującem zdaniem: „Cuda nie wiele pomogą, lecz usilna praca i wytrwałość powinny doprowadzić do lepszego zrozumienia pozycji Litwy i jej praw statutowych w Kłajpedzie, tej jedynej części kraju, która pomyślnie rozwija się przez cały czas. Brytyjskie społeczeństwo jednak powinno być możliwie stale informowane o prawdziwym stanie rzeczy w kraju kłajpedzkim".

Lietuvos Žinios 19.V w korespondencji z Kłajpedy wyjaśnia przyczyny głosowania ludności litewskiej w kraju kłajpedzkim na listy niemieckie. Najważniejsza przyczyna — zdaniem dziennika — jest to, że partje niemieckie w kraju kłajpedzkim uważają się za stronnictwa czysto kłajpedzkie, broniące interesów zarówno mieszkańców Niemców, jak i Litwinów. Niemało przyczynił się do powodzenia list niemieckich również fakt, że mieszkańcy Litwini obawiają się eksperymentów, przeprowadzanych przez obecny rząd w Wielkiej Litwie, dlatego kurczowo trzymają się przywódców niemieckich, którzy im zapewniają autonomję oraz względny dobrobyt gospodarczy.

Lietuvos Aidas 19.V podobnie jak „Liet. Žinios" tłomaczy przyczyny, które spowodowały porażkę Litwinów w wyborach kłajpedzkich.

Lietuvos Aidas 19.V zamieszcza list otwarty prof. Herbačiauskasa, w którym ten protestuje przeciwko rzekomemu wykorzystywaniu przez prasę polską dla celów politycznych jego listu z dn. 20.IV r. b. skierowanego do prasy polskiej. W liście tym prof. Herbačiauskas wyraził — w związku z 30-leciem swej działalności literackiej — podziękowanie narodowi polskiemu za to, że w ciągu 25 lat przymusowej emigracji spotkał się z serdeczną opieką ze strony społeczeństwa polskiego, które dało mu możność nie tylko otrzymania wychowania, ale również pracowania w uniwersytecie krakowskim.

Dzień Kowieński 22.V informuje o wyjeździe do Wilna delegacji przedstawicieli studentów uniwersytetu kowieńskiego. Celem podróży jest złożenie rewizyty studentom Litwinom w Wilnie.

POLSKA A NIEMCY.

La République 20.V zamieszcza dziś artykuł Pierre Dominique'a p. n. „Niemcy a Polska", w którym autor nie kwestjonuje wprawdzie istnienia w Niemczech jasno sformułowanych idei rewizjonistycznych oraz rewindykacyjnych, lecz zarazem dodaje, że nie należy zapominać, iż Niemcy znalazłyby się w sytuacji dość tragicznej. Obawiają się one utraty na rzecz Polski poza korytarzem jeszcze i Prus Wschodnich. Ze strony rządu polskiego niebezpieczeństwo prowincji tej nie grozi, lecz rzesze Polaków prowadzą jednak rozmowy na temat konieczności wcie-

przywiązywanych w Londynie w sprawie Kłajpedy pochodzi ze źródeł niemieckich. „Po wojnie — pisze autor — propaganda niemiecka, atakując Polaków, umiała podkreślać [illegible] trudności dla Niemiec z powodu Kłajpedy. Wręcz przeciwnie, wiadomości inspirowane przez Berlin celowo przedstawiały Litwinów jako najgrzeczniejsze dzieci Europy Wschodniej. Obecnie, zupełnie niespodziewanie, położenie zmieniło się i Niemcy usiłują nas przekonać, że rząd litewski jest jednym z największych przestępców przeciwko międzynarodowemu prawu Europy". Takie sprzeczne poglądy Rzeszy niemieckiej na Litwę skłoniły, zdaniem Augura, wielu ludzi — pomimo usilnej propagandy przeciwlitewskiej, prowadzonej przez Niemców — do postawienia sobie pytania: „Jak to się stało, że Litwini, którzy w ciągu przeszło 10 lat byli uważani przez Niemców za wzorowych sąsiadów, obecnie zostali wciągnięci przez tychże Niemców do czarnej księgi". Autor podkreśla, że niektórzy (coprawda nieliczni) ludzie zrozumieli, że powodem konfliktu litewsko-niemieckiego jest wystąpienie Litwinów w obronie ich suwerennych praw do kraju kłajpedzkiego i do portu kłajpedzkiego, stanowiącego jedyne wyjście państwa litewskiego na morze. Naród angielski — zdaniem autora — doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia dostępu do morza dla każdego państwa, i temu też należy przypisać, że Anglicy zawsze z sympatją odnoszą się do wysiłków każdego narodu, który walczy o własny dostęp do morza. „Temu rozumowaniu Anglików — pisze w dalszym ciągu autor — należy przypisać, że propaganda niemiecka w sprawie korytarza polskiego miała w Anglji mniejsze powodzenie niż w innych krajach; wystarczyło, by Polacy dla odparcia usiłowań propagandy niemieckiej wskazali na mapie, że jedynem wyjściem Polski na morze jest właśnie ten korytarz"...

Następnie autor zastanawia się nieco dłużej nad statutem kłajpedzkim i dochodzi do wniosku, że jest on wystarczający dla obrony praw Litwy w kraju kłajpedzkim. Augur przytacza tu zdanie ekspertów, według których Litwa popełniłaby błąd taktyczny, gdyby usiłowała wykroczyć poza granice prawne przewidziane w statucie. „W Londynie — dodaje autor — panuje przekonanie, że Litwa, stosując jedynie statut, może uczynić swoją pozycję w Kłajpedzie nie tylko bardzo mocną, lecz ponadto może pozycję tę z roku na rok wzmacniać". Najsilniejszy argument, który u Anglików przemawia na korzyść Litwy a przeciwko roszczeniom niemieckim, jest — według autora — ten sam, co i w sprawie Gdańska, a mianowicie, że port kłajpedzki skorzystał bardzo wiele przez zmianę granic politycznych po wojnie. Autor podkreśla, że żadna agitacja hitlerowska nie może zwiększyć obrotu portu kłajpedzkiego, — wręcz przeciwnie, gdyby port ten znalazł się prawnie w rękach niemieckich, niewątpliwie dotknęłaby go całkowita stagnacja handlowa. Wobec takiego argumentu nie może — zdaniem autora — utrzymać się żadna polityczna agitacja, szczególnie w takim kraju, jak Anglja, gdzie społeczeństwo przyzwyczaiło się przystępować do zagadnień pod kątem widzenia praktycznych wyników. Autor występuje jeszcze przeciwko propagandzie niemieckiej, zarzucającej Litwinom niską kulturę, poczem pisze: „Podczas dyskusyj, wywołanych z powodu konfliktu kłajpedzkiego, wyszła na jaw jeszcze jedna ciekawa rzecz, a mianowicie: obawa kół niemieckich, że społeczeństwo angielskie zacznie interesować się dużą liczbą Litwinów, zamieszkałych we wschodniej części Prus Wschodnich. Obawiając się, by do tego nie doszło, propaganda niemiecka zaczęła

lenia Prus Wschodnich do Polski, przynajmniej pod względem gospodarczym. Dalej dziennik pisze, że jeżeli Gdańsk, mimo narodzin i rozwoju Gdyni, korzystał z organizacyj niezależnych polskich, to co do Królewca należy stwierdzić, że podupadł. Zresztą całe Prusy Wschodnie są zablokowane przez linje polskiej granicy celnej, która je ścieśnia i wypiera w kierunku morza. Niemcy mówią, że z powodu nędzy emigracji oraz imigracji polskiej — Prusom Wschodnim, o ile w dalszym ciągu będą odseperowane od Rzeszy, przeznaczone jest wpaść wcześniej lub później jako owoc dojrzały w ręce Polski. Autor oświadcza, że chodzi mu o wytłumaczenie stanu duszy niemieckiej, co mu bynajmniej nie przeszkadza zrozumieć duszy Polaków, pragnących zachować ziemie polskie. Autor zastrzega się, że nie jest ani zwolennikiem, ani przeciwnikiem Niemców, ani polonofilem, ani polonofobem. Troszczy się jedynie o utrzymanie pokoju i wierzy w możliwość porozumienia między Polską a Niemcami i pragnie, aby Francja uczyniła wszystko, co możliwe w kierunku zrealizowania go.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

Neue Zürcher Ztg. 18.V w koresp. z Bukaresztu pisze, że według informacyj z kół politycznych poseł polski ofiarował Rumunji pomoc rządu polskiego celem ułatwienia podjęcia rokowań z Rosją o pakt nieagresji. Rząd rumuński odpowiedział, że nie może podjąć rokowań, przerwanych w styczniu, dopóki rząd sowiecki nie wyrazi zgody na redakcję tekstu, wyjaśniającego dostatecznie sprawę Besarabji, który to tekst był przyczyną przerwania rokowań w styczniu.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Neue Zürcher Ztg. 18.V w koresp. z Warszawy pize, że ostatnie dwa tygodnie przyniosły wiele sensacyj politycznych, a szereg tych sensacyj rozpoczęły narady byłych premjerów u Prezydenta Rzplitej. Dziennik zaznacza, że obiegają pogłoski o ewent. wzięciu udziału w rządzie prof. Bartla. Dziennik zaznacza, że powodem tych posunięć miałoby być życzenie umiarkowanych sfer w Bezp. Bloku, aby złagodzić politykę wewnętrzną i zjednać opozycję. Ważną rolę w naradach grały również sprawy gospodarcze.

Izwiestja 19.V zamieszczają dłuższy art. o położeniu gospodarstw włościańskich w Polsce, zaznaczając, że degradacja rolnictwa w Polsce w roku ostatnim przybrała rozmiary katastrofy wskutek czego daje się zauważyć wzrost nastrojów rewolucyjnych wśród włościan.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Völkischer Beobachter 20.V atakuje rząd francuski i belgijski za stanowisko w sprawie rozbrojenia i podnosi, że „czerwony pacyfista", belgijski delegat Brouchère odgrywa w Genewie „bezwstydną podwójną rolę" i jest „najmitą francuskiego sztabu generalnego".

Dziennik podkreśla, że przebieg konferencji rozbrojeniowej jest tylko ciągłą kompromitacją rządu Brüninga.

Germania 20.V w koresp. z Genewy pisze, że przegłosowanie niemieckiego wniosku o zniesieniu zupełnem lotnictwa wojskowego na posiedzeniu komisji lotniczej konferencji rozbrojeniowej jest „bardzo niebezpiecznym objawem nastrojów, jakie panują na terenie genewskim pomimo tak starannych przygotowań". Dziennik wyraża zdziwienie, że delegat belgijski, socjalista Brouchère, opowiedział się za tezą francuską, a nie za tezą niemiecką, żądającą zupełnego zniesienia lotnictwa wojskowego. „Uważamy — pisze dziennik — dyskusję nad umiędzynarodowieniem lotnictwa cywilnego (teza francuska) tak długo za zbyteczną i niebezpieczną, dopóki nie dojdzie do porozumienia co do zniesienia lotnictwa wojskowego, a poddanie pod rozkazy Ligi Narodów istniejącego lotnictwa wojskowego jest naszem zdaniem tak długo bezskuteczne, jak długo Liga Narodów nie daje pewności, że je użyje w sposób właściwy i dopóki będzie istniała nierówność ustalonych kontyngentów".

L'Ere Nouvelle 19.V w art. Herriot'a odpowiada na mowę Paul - Boncour'a, wygłoszoną w Dijon i wyraża wielkie uznanie dla mówcy z powodu zajętego przez niego stanowiska w sprawie rozbrojenia. Francja — zdaniem Herriot'a, — powinna trzymać się nadal mocno zasad ustępującego rządu, a mianowicie: bezpieczeństwo, arbitraż i dopiero później rozbrojenie; takie muszą być wytyczne i dla republikanów. Należy jednak — dodaje dziennik za Paul - Boncour'em — zastanowić się poważnie nad tem, jakie dałoby się przeprowadzić zmniejszenie gwarancyj międzynarodowych w obecnej sytuacji międzynarodowej, celem umożliwienia porozumienia z Niemcami. Ustępstwa te nie mogą być jednak takie, jakich spodziewa się większość opinji publicznej w Niemczech. Powinny one raczej wypaść po myśli niemieckiej demokracji.

L'Echo de Paris 19.V, nazywa mowę Paul Boncour'a w Dijon, postępkiem nieopatrznym i niestosownym. Dziennik zwraca uwagę na to, że Paul Boncour zapowiedział zasadnicze zmiany w polityce rozbrojeniowej Francji, obiecując rozpatrzenie możliwości nowych ustępstw w zakresie gwarancyj bezpieczeństwa. Tymczasem dotychczasowy rząd bynajmniej nie przewidywał żadnych ustępstw w tych gwarancjach, raczej chciałby zastąpić dotychczasowe gwarancje gwarancjami pewniejszemi. Paul Boncour jest dotąd jeszcze delegatem Francji na konferencję rozbrojeniową mianowanym przez gabinet Tardieu, który nie udzielił mu pełnomocnictwa na żadne zmiany i obietnice. Nowy gabinet nie istnieje jeszcze, a więc Paul - Boncour nie mógł przemawiać w jego imieniu. Wystąpienie jego jest więc samowolą i nietaktem.

L'Echo de Paris 20.V (w art. Marcel Hutin'a) przewiduje przyśpieszenie przejęcia władzy przez nowy gabinet ze względu na powagę sytuacji międzynarodowej. Prezydent Francji odbył z Herriotem dłuższą konferencję, podczas której omawiano nietylko sprawy polityki wewnętrznej, lecz przedewszystkiem konferencję rozbrojeniową i lozańską. Herriot odnosi się sceptycznie do udziału socjalistów w przyszłym rządzie, lecz nie uważał za stosowne wypowiedzieć się jasno co do odpowiedzi, jaką ma zamiar dać socjalistom na postawione przez nich warunki.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

The Morning Post 17.V w art. wst. pisze o ciężkiej sytuacji Niemiec i zaznacza, że dopóty, dopóki mocarstwa nie będą mogły się porozumieć, trudno przypuszczać by Liga Narodów mogła zrobić coś więcej ponad przyjęcie do wiadomośc bankructwa. Autor w związku z powyższem wskazuje na konieczność porozumienia się mocarstw.

SYTUACJA GOSPODARCZA W AUSTRJI.

The Daily Telegraph 18.V. Kor. dypl. pisze w związku z zwróceniem się Austrji i innych państw do Ligi Narodów o udzielenie jej pożyczek, iż rząd brytyjski ze swej strony jest przeciwny udzielaniu lub gwarantowaniu takiej pożyczki.

Sprawa ratowania Austrji z jej obecnego finansowego impasu — zdaniem kół brytyjskich — dotyczy państw, które posiadają większe interesy w Austrji. Autor pisze, że są takie państwa, które posiadają większy obrót handlowy z Austrją od W. Brytanji, bądź też inne, które posiadają interesy polityczne, jak np. niedopuszczenie do unji niemiecko - austrjackiej.

MAŁA ENTENTA.

La Tribuna 18.V w art. wst. podkreśla negatywność komunikatu konferencji M. Ententy, uważając, że wynika to z rozbieżności interesów 3-ch państw. Pozatem państwa te odnoszą się z rezerwą do Francji, która planem Tardieu o współpracy państw naddunajskich pogrzebała tę współpracę, a zadanie szachowania Austrji i Węgier przez M. Ententę uważa za skończone. Państwa Małej Ententy mają więcej interesów wspólnych z wielkiemi mocarstwami, niż między sobą. Francja powinna zrewidować swoją politykę, popierającą te 3 państwa pod względem politycznym, gospodarczym i wojskowym, gdyż stanie się to dla niej samej ciężarem; wielkie kredyty idące tam na zbrojenia są trudne do odzyskania, a sojusze wojskowe zamiast pomóc Francji mogą ją wplątać w niebezpieczne trudności.

Cuvântul 18.V stwierdza, że konferencja M. Ententy w Belgradzie była raczej uroczystością, podkreślającą solidarność 3 państw, wbrew zapatrywaniom niektórych, że w łonie tego porozumienia zapanowało ochłodzenie stosunków. Konferencja podkreśla, że blok ten jest czynnikiem utrzymania układów, mimo, iż konferencja obecna nie dokonała konkretnych prac. Przyczyną małych wyników zaś było to, że — podczas gdy nic nie dzieli Rumunji i Jugosławji, to Czechosłowacja, która dotąd miała kierownictwo w Małej Entencie, nie postarała się o podkreślenie współpracy także w innych dziedzinach prócz politycznej.

Viitorul 20.V w art. wst. stwierdza, że aktualne zagadnienia przekraczały ramy ostatniej konferencji Małej Ententy w Belgradzie. Konferencja szukała tylko sposobów osiągnięcia jednolitego stanowiska wobec tych zagadnień, z których najważniejsze są: rozbrojenie, uzdrowienie gospodarcze i odszkodowania. Powyższe dowodzi tylko dobrej woli tych 3 państw, które pomimo różności interesów stanowią przykład polityki, w której egoizm narodowy ustępuje przed rozsądną polityką, podczas gdy międzynarodowa polityka europejska wykazuje niezdolność do współpracy nad rozwiązaniem zagadnień, wymagających ofiar. Dowiodło tego obalenie planu Tardieu, gdyż — pomimo ogólnego uznawania potrzeby ratunku gospodarczego — znalazły się państwa, które wszystko udaremniły.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Izwiestja 19.V w art. wstęp. omawiają perspektywy sowieckiego przemysłu naftowego. Według planu sowieckiego w roku bieżącym produkcja nafty ma być doprowadzona do 29.400.000 ton, podczas gdy w roku ubiegłym stanowiła 23.000.000 ton. W pierwszym kwartale r. b. plan produkcji nafty wykonano w 97 proc., natomiast w kwietniu wszystkie trusty naftowe wydobyły 1.872.000 ton, co stanowi 91 proc. miesięcznego planu. Najbardziej poważne niedociągnięcia wykazuje trust „Grozneft", który dostarczył 87 proc. preliminowanej ilości nafty. Przyczyną niedociągnięć, zdaniem dziennika, jest wadliwa organizacja pracy i brak należytego przestrzegania sposobów mechanicznych wydobycia nafty. Pismo zaleca dokonanie technicznej rekonstrukcji przemysłu naftowego, zajmującego drugie miejsce w produkcji światowej nafty.

DALEKI WSCHÓD.

The Daily Telegraph 18.V w art. wst. wyraża przekonanie, iż zabójstwo premjera japońskiego będzie sygnałem do dalekoidących zmian w kierownictwie polityki Japonji. W imieniu japońskiego sztabu generalnego oświadczono, że minister wojny zostanie zamianowany jedynie w rządzie bezpartyjnym, a ponieważ opinja publiczna popiera gorąco akcję w Mandżurji, należy się spodziewać, iż armja osiągnie swój cel.

Niema wątpliwości, iż armja i marynarka już dotychczas nie liczyły się zbytnio z autorytetem gabinetu w dążeniu do swoich celów w Mandżurji i Szanghaju. Wpływ ich zwiększy się w gabinecie, którego charakter został przez wojskowość podyktowany.

The Daily Telegraph 18.V. Kor. dypl. pisze, iż ostatnie wiadomości z Tokio wskazują na powagę kryzysu politycznego. Opinja publiczna popiera elementy wojskowe, które chcą narzucić skład przyszłego rządu. Wynikiem utworzenia takiego rządu byłaby bardziej zdecydowana polityka Japonji w Mandżurji. Japońscy dowódcy wojskowi nie obawiają się Sowietów, uważając, iż Rosja nie jest zdolna prowadzić wojny na Dalekim Wschodzie ani teraz ani też w najbliższych latach.

Wrogi stosunek militarnych kół japońskich wobec bankierów tłomaczy się tem, iż bankierzy oświadczyli, że nie są w stanie finansować kosztownej ekspedycji do Szanghaju na dłuższy okres czasu. Wymogli oni na rządzie premjera Inukai ewakuację Szanghaju. Ewakuacja ta uważana była przez dowódców wojskowych oraz marynarki za plamę na honorze armji narodu japońskiego.

Daily Herald 18.V, omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, pisze, że jeżeli w Japonji zwycięży grupa militarna, wówczas Japonja, która zawsze była czynnikiem niepokojącym na Dalekim Wschodzie, stanie się czynnikiem niebezpiecznym. Autor twierdzi, że odpowiedzialnemi za obecny stan rzeczy są te koła, które osłabiły autorytet Ligi Narodów i wzmocniły wpływ japońskich sfer militarnych.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.